

K. Ł.

Polemika

Palestra 16/3(171), 52-53

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

procesowych: zasady praworządności. Konsekwencją przecież niezachowania przepisu art. 173 § 2 k.p.k. będzie w sferze prawa materialnego wyłączenie karalności (art. 247 § 3 k.k.), a w sferze procesowej brak ujemnych skutków procesowych (art. 10 § 1 k.p.k.). I o tym organy procesowe zapominać nie mogą.

POLEMIKA

OD REDAKCJI

Zamieszczona w „Palestrze” (nr 6 z 1971 r., str. 77 i nast.) wypowiedź J. Leszczyńskiego na temat wniosku o ściganie nie znanego sprawcy (art. 5 § 3 i 4 k.p.k.) wkracza w problematykę, która interesuje zarówno przedstawicieli teorii jak i przedstawicieli praktyki procesu karnego.

Konkretny przyczynek do tej problematyki został zasygnalizowany w formie pytania skierowanego do „Palestry” przez Zespół Adwokacki Nr 2 w Miechowie, który domagał się wyjaśnienia, czy zawarte we wniosku żądanie ścigania nie znanego sprawcy przestępstwa wnioskowego jest wystarczającą przesłanką ścigania nawet wówczas, gdy osoba tego sprawcy zostanie imiennie zidentyfikowana, czy też wymagany jest w tej nowej sytuacji wniosek żądający ścigania tego konkretnego sprawcy.

J. Leszczyński w swych wyczerpujących i starannie uzasadnionych wywodach opowiada się — jak wiadomo — za koniecznością złożenia przez pokrzywdzonego nowego wniosku. Zagadnienie nie jest jednak proste, o czym świadczy włączenie się do dyskusji autorów reprezentujących odmienne stanowisko, a mianowicie F. Rosengartena i R. Kmiecika, którzy poglądy swoje opierają na tak samo starannie i umiejętnie dobranych argumentach. Redakcja „Palestry” nie może odmówić tym autorom swych łam, mimo że stanowisko reprezentowane przez J. Leszczyńskiego jest niewątpliwie samej Redakcji i środowisku adwokackiemu (z przyczyn oczywistych) bardziej „bliższe”.

Zamieszczenie głosów przeciwnych jest pożądane tym bardziej, że już po ukazaniu się wypowiedzi J. Leszczyńskiego zostało opublikowane orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5.XI.1970 r. I KR 165/70 (OSNKW z 1971 r. nr 4, poz. 55), zbieżne ze stanowiskiem F. Rosengartena i R. Kmiecika. Obaj autorzy uwzględniają w swych wywodach treść tego orzeczenia, nie ograniczają się jednak do aprobującego komentowania jego tezy i uzasadnienia, ale przedstawiają argumentację oryginalną i wynikającą z ich osobistego odczytania treści i ratio legis przepisu art. 5 § 3 i 4 k.p.k.

Przy okazji redakcja „Palestry” przypomina Czytelnikom, że problematyka art. 5 k.p.k. była ostatnio przedmiotem zainteresowania ze strony Sądu Najwyższego, co znalazło swój wyraz w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 17.XII.1970 r. VI KPZ 43/68 (OSNKW z 1971 r. nr 7—8, poz. 101), zajmującej się zagadnieniem dopuszczalności ingerencji ze strony sądu opiekuńczego w sytuacji, gdy przedstawiciel ustawowy pokrzywdzonego małoletniego nie składa wniosku o ściganie sprawcy przestępstwa wnioskowego. Uchwała ta recypuje zresztą wcześniejsze stanowisko Sądu Najwyższego w tym zakresie.

Bardzo istotne i dotyczące bezpośrednio naszego zagadnienia orzeczenie Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 13.X.1971 r. VI KPZ 34/71) zostało opublikowane w OSNKW z 1972 r. nr 1, poz. 2. Uchwała ta aprobuje bez zastrzeżeń stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniu z dnia 5.XI.1970 r., z tym zastrzeżeniem, że czyni koncesję w odniesieniu do sprawcy będącego osobą najbliższą dla pokrzywdzonego. W tym układzie, po wykryciu takiego sprawcy, prowadzenie dalszego postępowania jest uzależnione od złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia, że żąda ukarania tego sprawcy.

Tak więc wykładnia art. 5 § 3 i 4 k.p.k. proponowana przez J. Leszczyńskiego została zaaprobowana przez Sąd Najwyższy jedynie w odniesieniu do przestępstw „względnie wnioskowych”.

K. Ł.

ROMUALD KMIECIK

Jeszcze w sprawie wniosku o ściganie nie znanego sprawcy

Przedmiotem artykułu jest kwestia skuteczności prawnej wniosku o ściganie nie znanego początkowo sprawcy przestępstwa, gdy wnioskodawca (pokrzywdzony) po dowiedzeniu się o osobie sprawcy nie podtrzymuje złożonego wniosku i nie żąda ścigania. Zdaniem autora wniosek o ściganie pozostaje w pełni skuteczny, chyba że sprawcą przestępstwa wnioskowego okazuje się osoba najbliższa wnioskodawcy.

W związku z odpowiedzią prawną udzieloną przez dra Juliusza Leszczyńskiego na pytanie Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Miechowie („Palestra” nr 6/71, str. 78—86), w której autor — wbrew dotychczasowej praktyce i przeważającym poglądom doktryny — stwierdza, że „każdy wniosek o ściganie powinien być skierowany przeciwko oznaczonej osobie”, chciałbym zwrócić uwagę na pewne drobne nieścisłości, które w sumie nie pozostają jednak bez wpływu na ostateczne wnioski autora.

Przed wszystkim w swojej obszernej i interesującej odpowiedzi prawnej autor całkowicie pomija kwestię tzw. niepodzielności wniosku o ściganie. Jak wiadomo, pokrzywdzony składając wniosek o ściganie nie może skutecznie ograniczyć wniosku pod względem podmiotowym, co oznacza, że prokurator (organ ścigania) obowiązany jest ścigać wszystkich sprawców, których sprawy pozostają w łączności przedmiotowej (*connexitas causarum*) — bez względu na to, kogo pokrzywdzony wskazał imiennie jako sprawcę przestępstwa. Wynika to jasno z przepisu art. 5 § 4 k.p.k., przy czym zdanie drugie tego przepisu wskazuje również wyraźnie, że zasada niepodzielności podmiotowej zostaje przełamana wyłącznie w stosunku do osób najbliższych pokrzywdzonego. Już więc z przepisu art. 5 § 4 zd. 1 k.p.k. wynika dopuszczalność, a nawet konieczność ścigania w procesie złożonym